

dr hab. Łukasz Kliś, prof. UŚ

Instytut Sztuk Plastycznych  
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji w Cieszynie  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja sporządzona w związku  
z postępowaniem habilitacyjnym  
**dr Anny Machwic**  
z Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Dr Anna Machwic jest absolwentką katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, dyplom magisterski obroniła w 2002 roku, promotorem był prof. Roman Kalarus. Od roku 2003 związana zawodowo ze swoją Alma Mater – zaczynała od stanowiska wykładowczyni na 1/3 etatu i „ułamkowe” etaty miała Anna Machwic aż do roku 2008. (O polityce zatrudnień katowickie ASP w tamtych czasach nie świadczy najlepiej). W roku 2010 obroniła, na macierzystej uczelni, doktorat w dziedzinie sztuki: sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej: sztuki piękne. Promotorem był prof. Tomasz Jura.

Kariera zawodowa dr Anny Machwic w katowickiej ASP przebiega imponująco: od kierowniczkich Studiów Niestacjonarnych na Wydziale Projektowym (rok 2008), poprzez kierownictwo Pracowni Ilustracji w Katedrze Projektowania Graficznego (rok 2013), funkcję Dziekan Wydziału Projektowego (2012–2016) aż do godności Prorektorki (od 2020). Zwracam uwagę na dynamikę kariery dr Anny Machwic, bo odzwierciedla ona zaufaniem jakim Alma Mater obdarzyła swoją absolwentkę.

Wykaz dorobku artystycznego i dydaktycznego Habilitantki wskazuje dobitnie na jej zainteresowania książką jako obiektem graficznym i szczególnie – ilustracją. Bogaty dorobek dydaktyczny przenika się z postawą artystyczną – co zostanie wykazane w dalszej części recenzji. Zamieszczone w dokumentacji prace studentów dr Anny Machwic, przeważnie realizację ilustratorskie są różnorodne

formalnie, atrakcyjne wizualnie i w większości dojrzałe. Oznacza to inteligentne dopasowanie środków formalnych do tematu, opanowanie narzędzi, zręczne unikanie banałów. Bez zbędnego zagłębiania się w szczegóły stwierdzam, że Habilitantka potrafi prowadzić zajęcia z zakresu projektowania ilustracji po mistrzowsku, pozwala też na twórczą swobodę – od prostych form graficznych po komiks – warto w tym względzie przesłedzić przykłady ilustracji od strony 103 do 110 zawarte w tomie „Wykaz dorobku naukowego i projektowego”.

## Ocenia dzieła habilitacyjnego

W szczegółowo opracowanej publikacji pt. „Autoreferat” jako najważniejsze osiągnięcia artystyczne Habilitantka przedstawiła trzy projekty. Opisując pierwszy projekt: „Książka dobrze zaprojektowana – zacznijmy od dzieci” wskazała na swój aktywny udział w tym wieloedycyjnym (istniejącym od 2008 roku) przedsięwzięciu. Nie da się tego projektu opisać po prostu jako wystawy czy konferencji, bo jest czymś więcej – łączy różne formy promowania dobrej książki ilustrowanej; poza wystawą i konkursem jest miejscem wymiany doświadczeń i rozwijania kompetencji oraz wiedzy o współczesnej książce dla dzieci. Można śmiało uznać to przedsięwzięcie za najważniejsze w swojej kategorii w Polsce i jedno z najważniejszych w Europie (obok Bolonii czy Bratysławy). Świadczą o tym nie tylko rzecze uczestników i zwiedzających, ale także wyróżnienia, które przedstawione są w „Autoreferacie”, a które dotyczą (oba) wystawy „Nauka jest fajna” zorganizowanej w ramach 8. edycji „Książki dobrze zaprojektowanej...” w 2023 roku. Zaznaczam, że wspomniane wyróżnienia mają charakter zbiorowy. Jest sprawą zupełnie oczywistą, że przedsięwzięcie tak duże jak „Książka dobrze zaprojektowana” wymaga pracy zespołowej.

Umiejętność skutecznego i konstruktywnego działania w zespole należy uznać za kompetencję szczególną, więcej nawet – za dowód swoistego talentu. Piszący te słowa docenia owe kompetencje, bo sam ich nie posiada.

Habilitantka sporządziła szczegółowe wyliczenie – co i kto zrobił przy okazji kolejnych edycji „Książki dobrze zaprojektowanej”, wskazała siebie jako autorkę katalogu w edycjach 6, 7 i 8 oraz jako autorkę aranżacji wystawy w edycjach 7 i 8. Powstaje tu pewna niejasność, bo w „Autoreferacie” na str. 45 dr Anna Machwic wymieniona jest jako jedyna projektantka wystawy, a na dyplomie wspomnianego wyróżnienia („Śląska Rzecz” 2023) dr Anna Machwic wymieniona jest wraz z czterema innymi osobami.

Do opisu projektu „Książka dobrze zaprojektowana – zacznijmy od dzieci” dołączona jest dokumentacja fotograficzna, czy raczej – zestaw fotorelacji. Fotografie te dokumentują np. jak wyglądała praca jurorów konkursów – jak stoją, siedzą, a nawet kucają i oglądają zgłoszone do konkursu prace. Można też dowiedzieć się jak urocze uśmiechy miały laureatki w czasie wręczania nagród. Zdjęcia przyjemne (inne określenie nie przychodzi mi do głowy), ale niewiele do sprawy wnoszące. Jest kilka zdjęć z wspomnianej wyróżnionej wystawy w ramach 8. edycji, nie stanowią one jednak precyzyjnej dokumentacji. Szkoda, bo wyróżnie-

nia w ramach „Śląskiej Rzeczy” za byle co się nie dostaje. Jedno zdjęcie prezentuje planszę wystawienniczą będącą zapewne wizualnym entré wystawy – brawurowa kompozycja liternicza, barwna, atrakcyjna. Chciałbym zobaczyć więcej. Autorskie katalogi do 6, 7 i 8 edycji przedstawione są dokładniej niż koncepcje wystawiennicze, na kilku stronach mamy wgląd w layouty. Nie ma tu typograficznych sztuczek czy kompozycyjnych eksperymentów. Za to zróżnicowanym formalnie ilustracjom różnych autorek i autorów, prezentowanych w publikacji nie przeszkadzają zbędne ozdobniki czy typograficzne eksperymenty. Opisy prac czytelne. Dostrzegam taki oto modus operandi: zawartość najważniejsza, opakowanie mniej ważne. Uczciwe, wręcz – poczciwe podejście do tematu. Należy odnotować też wyróżnienia: medal oraz dyplom przyznane dr Annie Machwic przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. Oba te zaszczyty związane są z wkładem Habilitantki w promowanie dobrze zaprojektowanych książek. Podsumowując – współpraca przy tworzeniu cyklicznego, ważnego i prestiżowego wydarzenia, jakim jest „Książka dobrze zaprojektowana – zacznijmy od dzieci” to osiągnięcie wybitne nie tylko w artystycznym, ale i społecznym kontekście. Dizajn jest dziedziną prospołeczną, należy docenić fakt, że ciągle może być narzędziem służącym ludziom, a nie tylko „mamonie”. W taki stan rzeczy dr Anna Machwic ma wkład bardzo znaczący. Brak rzetelnej dokumentacji fotograficznej lub wizualizacji 3D, które dałyby wgląd w wystawienniczy rozmach – rodzi niedosyt.

Drugi projekt zgłoszony przez dr Annę Machwic jako dzieło habilitacyjne to publikacja cyfrowa będąca zapisem projektu badawczego i dydaktycznego: „Opracowanie i opis metody projektowania postaci w zakresie ilustracji. Temat: Bohater”. Zaznaczam – w kwestii sztuki i badań naukowych stoję na stanowisku, że sztuki piękne, sztuki plastyczne nie są dziedzinami badawczymi. Są obszarem twórczości artystycznej, kreacji. Badaniami zajmują się naukowcy, którzy mają odpowiedni warsztat, wypracowane metody i metodologie oraz odpowiednie narzędzia badawcze. Artyści zajmują się twórczością artystyczną. Jeśli artyści twierdzą, że prowadzą badania, to w istocie prowadzą obserwacje, poszukiwania, kwerendy i snują refleksje. Oczywiście można przyjąć, że określenie „badania” czy „projekt badawczy” mają charakter umowny i funkcjonują z braku lepszego słowa. Badania naukowe zostawmy zatem naukowcom, na polu sztuki roboty i tak jest sporo.

Projekt „Bohater” (tak go będę, w skrócie, nazywał) powstał na kanwie konceptu dydaktycznego prof. Tomasza Jury, a Habilitantka (w przeszłości studentka Profesora) twórczo go rozwinęła i dostosowała do nowych realiów, zarówno akademickich jak i rynkowych. Zawód ilustratora/ilustratorki stał się w naszych kręgach jeśli nie modny, to z pewnością popularny.

W ramach projektu studenci pracowni ilustracji uczą się jak wymyślić i wizualizować postać. Zadanie bardzo trudne nie tylko dla ilustratora, ale w ogóle w kontekście sztuk wizualnych. Mają też do dyspozycji odpowiedź, np. szkic prof. Jury: rysowany szybko, ze swadą, pewną ręką, jasny w przekazie i z krótkim opisem; znać mistrza (raczej niedoścignionego). Spodziewałem się więcej mistrzow-

skich przykładów: skoro Tomasz Jura, to dlaczego nie Da Vinci, Piotr Paweł Rubens, Albrecht Dürer, Tadeusz Kulisiewicz, Walt Disney czy Frank Miller? Jak się uczyć – to od najlepszych. Jest za to dużo przykładów prac ilustracyjnych samych studentów. Bogactwo form dowodzi skuteczności projektu „Bohater” jako metody dydaktycznej; na dodatkową pochwałę zasługuje fakt, że metoda upubliczniona została jako „otwarte źródło”, z którego czerpać mogą inne uczelnie.

Sama publikacja, podobnie jak katalogi towarzyszące cyklowi „Książka dobrze zaprojektowana”, nie wyróżnia się szatą graficzną, nie ma tu typograficznej czy kompozycyjnej brawury. Jest za to rzetelnie i przejrzysto podany materiał ilustracyjny, opisy. Nic nie odwraca uwagi i nie przeszkadza w studiowaniu ilustracji oraz czytaniu.

Projekt „Bohater” jako metoda dydaktyczna przekonuje precyzyjnie opisanymi założeniami, różnorodnością podejmowanych tematów - nie tylko bajki, ale i non-fiction. Wrażliwość i wyobraźnia studenta dostaje potężny stymulator. Biorąc pod uwagę doświadczenie zawodowe Habilitantki, jej kompetencje w zakresie estetyki książki dla dzieci można uznać, że dzięki projektowi „Bohater” współtworzy ona artystyczną jakość młodej ilustracji. W tym sensie jest to osiągnięcie artystyczne, choć bardziej znaczące jest w obszarze dydaktyki niż sztuki.

Publikacja „Powszechna Deklaracja Praw Zwierząt” jest także, podobnie jak projekt „Bohater” osiągnięciem przede wszystkim dydaktycznym, a dopiero potem artystycznym. Czy Reksia jest toposem? Psy bywają toposami: jest „Pies andaluzyjski”, „Pies Baskervillów”, a my mamy Reksia. Z pewnością jest to postać będąca składową naszego dziedzictwa kulturowego w obszarze kultury wizualnej wieku XX. Reksia stawiam w tym samym rzędzie (a nawet nie tyle stawiam, co sadzam – niech sobie stare psisko odpocznie) z logo PKO, CPN, Teatru Telewizji (tego sprzed wektorowej mumifikacji) czołówką „Pegazu” i „Sondy”. Topos przywołuje się, żeby wzbudzić refleksje, emocje, znaleźć klucz do porozumienia. Połączenie Reksia z Powszechną Deklaracją Praw Zwierząt jest znakomitym pomysłem – bo Reksio łączy pokolenia. Habilitantka zadbała o dobry kontakt z spadkobiercami twórcy postaci Reksia – Lechosławem Marszałkiem, co dowodzi wysokiej świadomości znaczenia dziedzictwa kulturowego i poszanowania dorobku artystycznego przeszłych pokoleń. Zaangażowała młode pokolenie – swoich studentów – do twórczej refleksji nad prawodawstwem dotyczącym naszych Mniejszych Braci. To też jest fakt godny odnotowania, świadczy o dydaktycznej dojrzałości oraz obywatelskiej postawie – a takiego podejścia należy oczekiwać od artystów i naukowców czyli od elit.

Ilustracje studenckie zamieszczone w publikacji, która powstała w ramach projektu, prezentują bardzo wysoki poziom formalny, są zróżnicowane stylistycznie, nie powielają mechanicznie „reksiowej estetyki”, czasem nawet przemawiają językiem plakatu – vide niedźwiedź z łańcuchem przytwierdzonym do nosa czy także niedźwiedź w roli nieszczęśliwej baletnicy. Habilitantka ma szczęście do zdolnych studentów i potrafi ich „przerobić” w mistrzów. To jest osiągnięcie z obszarów dydaktyki i sztuki jednocześnie. Sama publikacja, jej szata graficzna znowu (jak w przypadku projektu „Bohater”) niczym oryginalnym się nie wy-

różnia. I znowu powinienem napisać, że to dobrze, że to uczciwe potraktowanie zawartości itd itp. Zastanawia mnie jednak – czy nie kusi Habilitantki, by choć raz postawić na layout nieoczywisty, zaskakujący, niesforny, łączący funkcję z wizualną grą, a nawet dowcipem. Zdolność do panowania nad swoim twórczym ego jest godne szacunku, ale z drugiej strony, na poziomie arcyważnego „numeru popisowego” jakim jest dzieło habilitacyjne oczekuję nie ego lecz EGO.

W 2004 roku warszawska ASP wydała unikatowy album dokumentujący dorobek pokoleń artystów współtworzących przez lata wspólnotę akademicką. Album nosi tytuł „Powinność i bunt”. Habilitantka udowodniła, że rozumie czym jest powinność wobec swojej akademii.

Teraz czas na bunt!

### Konkluzja

Dzięki pracowitości, kompetencjom organizacyjnym i dojrzałości twórczej dr Anny Machwic książka ilustrowana dla dzieci może liczyć nie tylko na promocję na wysokim poziomie, ale także na rzetelne omówienie. Umiejętne wykorzystanie kompetencji dydaktycznych w zakresie projektowania ilustracji książkowej stawia pracownię Habilitantki w pierwszym szeregu najlepszych uczelni o tym profilu w Polsce, za granicą zapewne też. Można powiedzieć, że koncepcje dydaktyczne opisane w projekcie „Bohater” mają unikatowy charakter.

Osiągnięcia artystyczne wskazane jako dzieło habilitacyjne w mojej opinii spełniają wymogi opisane w art. 219, Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Wnoszę o nadanie dr Annie Machwic stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Wrocław – Cieszyn, maj 2026



Łukasz Kliś